



**Rafał Bartek: Marzy mi się
więcej fermentu w Towarzystwie**

STR. II-III

**Mniejszości narodowe
będą miały nowego duszpasterza**

STR. IV

**10 Opolan w ogólnopolskim finale
Olimpiady Języka Niemieckiego**

STR. II

LUTY 2026

REDAKCJA:
KRZYSZTOF OGIOŁDA

HEIMAT



MAŁA OJCZYZNA

PARTNERZY
DODATKU



Związek Niemieckich Stowarzyszeń
Społeczno-Kulturalnych w Polsce
ul. Stowackiego 10, 45-364 Opole



Towarzystwo Społeczno-Kulturalne
Niemców na Śląsku Opolskim
ul. Konopnickiej 6, 45-004 Opole



DOM WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
KRAJ NA NIEMIECKIM
STANOWISKO

Dom Współpracy
Polsko-Niemieckiej
ul. 1 Maja 13/2, 45-068 Opole

Mniejszość trwa dzięki językowi

**W Opolu obchodzono Międzynarodowy Dzień
Języka Ojczystego z aktywnym udziałem mniejszości.
Była okazja do wysłuchania wykładu o śląskich twórcach
piszących po polsku, po niemiecku i po śląsku oraz
do spaceru śladami niemieckiej historii miasta.**

W przeddzień ustanowionego przez UNESCO Dnia Języka Ojczystego Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka zaprosiła uczniów opolskich LO nr II i V oraz licealistów z Dobrzecza Wielkiego. Dla tego gremium wykład o języku twórczości i tożsamości kulturowej pisarek i pisarzy ze Śląska wygłosiła prof. Gabriela Jelitto-Piechulik z Katedry Literatury Niemieckojęzycznej Instytutu Nauk o Literaturze UO.

– To było wyzwanie, by młodej publiczności wyjaśnić fenomen wielojęzyczności Śląska Opolskiego – mówi pani profesor. – Jego wielokulturowość i wieloet-

niczność. Od stuleci kultury, języki – polski, niemiecki, czeski i śląski, a także łacina – oraz różne narracje społeczne spotykają się tu i ścierają. Ks. Emil Szramek tożsamość Górnego Śląska przedstawił przez metaforę gruszy, która stoi na miedzy i rodzi owoce na dwie strony.

Gabriela Jelitto-Piechulik przedstawiła śląskich pisarzy starszej generacji (Horst Bienek, Monika Taubitz, Therese Chromik, Heinz Piontek, Renate Schumann, Eva-Maria Jakubek, Ingeborg Odelga). A także twórców młodszego pokolenia. Znaleźli się wśród nich m.in. piszący po niemiecku Matthias Kneip, Przemysław Rostropowicz, poeta języka polskiego oraz

Izabela Namyślik posługująca się w twórczości językiem śląskim.

Podczas spotkania w bibliotece dr Artur Żołądz z Katedry Języka Polskiego omówił najnowsze zmiany w polskiej ortografii, zaś warsztaty językowe przeprowadziła Joanna Przybyłowska z Instytutu Goethego w Krakowie.

– Podobnie jak w latach poprzednich Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej wraz z Projektem LernRAUM.pl włączył się w obchody tego dnia poprzez zorganizowanie wykładu w formie spaceru z panią Anetą Lissy-Kluczny „Śladami niemieckojęzycznego Opola. Miejsca, które opo-



Fot. Martyna Halek

Aneta Lissy-Kluczny poprowadziła spacer niemieckimi śladami w Opolu.

wiadają historię” – podkreśla Martyna Halek.

Wykład rozpoczął przy Fontannie Ceres, w jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli Opola. Kolejnym przystankiem było miejsce dawnego Hotelu „Forms”, który znajdował się tam, gdzie dziś mieści się Filharmonia Opolska. Uczestnicy byli również na pl. Wolności, gdzie w czasach pruskich funkcjonował

budynek Rejencji Opolskiej – centrum administracyjnego Górnego Śląska. Na zakończenie udali się nad Stawek Zamkowy. Tu mieszkańcy dawnego, niemieckojęzycznego Opola jeździli na łyżwach. Odbyły się tam nawet mistrzostwa Niemiec w łyżwiarstwie figurowym.

– Przy fontannie zwróciłam uwagę na zasłonięty w okresie PRL-u i przywrócony dopiero w czasie remon-

tu fontanny napis „Des Buergers Treu mit Fleiss gepaart ein Jungborn guter deutsche Art” – relacjonuje pani Lissy-Kluczny. – Opowiedziałam też o Hotelu „Forms”. Stał do 1945 roku. To był największy hotel w Opolu. Mieścił sto pokoi (w każdym telefon), winiarnię i salę balową. Codziennie orkiestra przygrywała tam do tańca. W czasie odwiedzin Opola spał tam prezydent Hindenburg.

Die deutsche Minderheit besteht dank ihrer Sprache fort

In Oppeln wurde der Internationale Tag der Muttersprache unter aktiver Beteiligung der deutschen Minderheit gefeiert. Es wurde ein Vortrag über Schriftsteller aus Schlesien, die auf Polnisch, Deutsch und Schlesisch schreiben, organisiert. Zudem stand ein Spaziergang auf den Spuren der deutschen Geschichte von Oppeln auf dem Programm.

Am Vorabend des von der UNESCO ausgerufenen Tages der Muttersprache lud die Pädagogische Wojewodschaftsbibliothek Schüler des II. Und V. Lyzeums in Oppeln sowie Gymnasiasten aus Groß Döbern ein. Für dieses Publikum hielt Professorin Gabriela Jelitto-Piechulik vom Lehrstuhl für deutschsprachige Literatur des Instituts für Literaturwissenschaften der Universität Oppeln einen Vortrag über das Werk und die kulturel-

le Identität von Schriftstellerinnen und Schriftstellern aus Schlesien.

„Es war eine Herausforderung, dem jungen Publikum das Phänomen der Mehrsprachigkeit im Oppelner Schlesien zu erklären”, sagt die Professorin. „Ich wies auf die Multikulturalität und die vielen Ethnien der Region hin.” Seit Jahrhunderten treffen hier Kulturen, Sprachen – Polnisch, Deutsch, Tschechisch und Schlesisch sowie Latein – aufeinander und verschie-

dene gesellschaftliche Narrative sind hierzulande vertreten. Pfarrer Emil Szramek erklärte die Identität Oberschlesiens mithilfe einer Metapher. Er verglich diese mit einem Birnbaum, der auf einer Feldgrenze wächst und Früchte auf beiden Seiten trägt.”

Gabriela Jelitto-Piechulik stellte schlesische Schriftsteller der älteren Generation vor: Horst Bienek, Monika Taubitz, Therese Chromik, Heinz Piontek, Renate Schumann, Eva-Maria Jakubek und Ingeborg Odelga sowie Autoren der jüngeren Generation. Dazu gehören unter anderem der deutschsprachige Schriftsteller Matthias Kneip, der polnischsprachige Dichter Przemysław Rostropowicz

und Izabela Namyślik, die in ihren Werken das Schlesische verwendet.

Während des Treffens in der Bibliothek sprach Dr. Artur Żołądz vom Lehrstuhl für Polnische Sprache über die neuesten Änderungen in der polnischen Rechtschreibung, während Joanna Przybyłowska vom Goethe-Institut in Krakau einen Sprachworkshop leitete.

„Wie in den vergangenen Jahren schloss sich das Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit mit dem Projekt LernRAUM.pl organisatorisch an die Feierlichkeiten zum Tag der Minderheiten. Die Institution bot einen Vortrag in Form eines Spaziergangs mit Frau Aneta Lissy-Kluczny unter dem Titel „Auf den Spuren

des deutschsprachigen Oppeln. Orte, die Geschichte erzählen” organisierte”an, berichtet Martyna Halek.

Der Vortrag begann am Ceres-Brunnen, einem der bekanntesten Wahrzeichen von Oppeln. Die nächste Station war der Standort des ehemaligen Hotels „Forms”, das sich an der Stelle befand, wo heute die Oppelner Philharmonie steht. Die Teilnehmer besuchten auch den Wolności-Platz, wo in preussischer Zeit das Regierungsgebäude der Provinz Oppeln – das Verwaltungszentrum Oberschlesiens stand. Zum Abschluss gingen sie zum Schlossteich. Hier gingen die Bewohner des ehemals deutschsprachigen Oppelns Schlittschuh laufen. Dort fanden sogar die deutschen

Meisterschaften im Eiskunstlauf statt.

„Am Brunnen finden wir heute die deutsche Inschrift „Des Buergers Treu mit Fleiss gepaart ein Jungborn guter deutsche Art” auf, die während der Zeit der Volksrepublik Polen verdeckt und erst während der Renovierung des Brunnens wiederhergestellt wurde”, berichtet Frau Lissy-Kluczny. „Ich habe auch vom Hotel „Forms” erzählt. Es stand bis 1945. Es war das größte Hotel in Oppeln. Es hatte hundert Zimmer (jedes mit Telefon), eine Weinstube und einen Ballsaal. Jeden Tag spielte dort ein Orchester zum Tanz auf. Während seines Besuchs in Oppeln übernachtete dort Präsident von Hindenburg.

Jak powiększyć zainteresowanie niemieckim



Na zdjęciu od lewej: Rafał Bartek, Tomasz Głowacki i opolski wicekurator oświaty Marek Leśniak.

Przewodniczący VdG Rafał Bartek zaprosił do Sali Orła Białego samorządowców na spotkanie pt. „Eksperyment pedagogiczny w nauczaniu języka mniejszości – szanse i możliwości”. O pomyśle z II LO w Hajnówce opowiadał przedstawiciel ministerstwa.

W Hajnówce chodzi o mniejszość białoruską – mówi dr Edyta Opyd, doradca ds. edukacji w VdG – ale jej doświadczenia chcemy jako mniejszość niemiecka wykorzystywać. Bo zasady nauczania są te same. Niestety, w szkołach średnich z nauczania języka mniejszości korzystają u nas pojedynczy uczniowie. Powodem jest to, że mają oni w programie aż trzy języki – angielski, inny język nowożytny i język mniejszości. W klasach VII i VIII z drugiego języka nowożytnego można zostać zwolnionym. W szkołach średnich to rozwiązanie też byłoby pewnie pożądane.

Tomasz Głowacki, wicedyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego w MEN przedstawił zasady prawne, które muszą spełnić twórcy eksperymentów pedagogicznych. Przybliżył też pomysł zastosowany w Hajnówce. Polega on na tym, że aby popularyzować język i kulturę białoruską, objęto lekcjami języka białoruskiego jako języka mniejszości oraz zajęciami z historii i kultury białoruskiej wszystkich uczniów tej szkoły.

– Szkoła proponuje ponadto organizację różnych wydarzeń, które promują zarówno tradycję, jak i współczesną kulturę białoruską – mówił dyrektor Głowacki. – Także rozszerzanie kompetencji językowych oraz pogłębienie wie-

dzy o historii i zwyczajach białoruskich. Chce ponadto szerzyć otwartość i tolerancję kulturową. Uczniowie mają do wyboru trzy godzinny dodatkowej nauki języka białoruskiego w tygodniu lub cztery przedmioty prowadzone w dwóch językach – polskim i białoruskim.

– Rozwiązanie z Hajnówki może dotyczyć także przedszkoli i szkół podstawowych – podkreśla lider VdG Rafał Bartek. – To jest dla naszego regionu bardzo interesujące. Bo pozwoliłoby dotrzeć z językiem mniejszości nie tylko do uczniów z mniejszości. Oczywiście, nie wszędzie. W wybranych szkołach, nawet w wybranych oddziałach. To może być atrakcyjne, bo przyciągnie tych, którzy rzeczywiście chcą. Taka szkoła – inna od pozostałych – może być w danej gminie czymś ciekawym. Jest to także model zgodny z „Europejską kartą języków regionalnych lub mniejszościowych”. Stawia ona sobie za cel nie ochronę mniejszości w Europie, ale ich języków.

W spotkaniu wziął udział Norbert Koston, burmistrz Kolonowskiego. – Dotykają nas – jak większość gmin – problemy demograficzne – mówi. – Mamy w ostatnich latach drastyczny spadek urodzeń – o połowę. Musimy się zastanawiać, jak zorganizować system oświaty, by był on możliwy do zrealizowania, także finansowo. Szukamy rozwiązań, nawet jeśli okaże się, że modelu z Hajnówki wprost przenieść się do przedszkoli i szkół podstawowych u nas nie da. Działamy z wyprzedzeniem. Te najmłodsze dzieci mają na razie rok lub dwa, ale one wkrótce osiągną wiek przedszkolny lub szkolny. Na obecne warunki będzie ich – w stosunku do placówek edukacyjnych – za mało. Problem jest bardzo poważny.

Marzy mi się więcej fermentu w Towarzystwie

Rozmowa z Rafałem Bartkiem, przewodniczącym zarządu TSKN i VdG.

– Przeglądałem ostatnio intensywnie teksty o mniejszości niemieckiej sprzed około 20 lat. Trwały wówczas spory o przywództwo w Towarzystwie, wojna pomnikowa, konflikt z niemieckim ministerstwem o tzw. środki zwrotne Fundacji Rozwoju Śląska. Atakowano samorządowców MN, a Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej miał ogromne problemy finansowe. Dzisiaj w porównaniu z tamtym czasem jest sielanka?

– (Śmiech). Można pa-trzeć na to z dwóch stron. Wiele kwestii niegdyś spornych udało się wyjaśnić i załagodzić. Ustalić kierunki, w jakich mniejszość ma pójść. Ale jednocześnie żywotność tamtych konfliktów i starć świadczyła o żywotności środowiska. I tego dzisiaj brakuje. Naturalnie, nie tęsknię za konfliktami, ale większego fermentu, wzburzenia, dyskusji o tym, jaka ma być mniejszość i co powinniśmy skorygować, żyłbym sobie bardzo. Te

trudne sprawy przed laty ostatecznie pozytywnie rozwiązano, bo było grono ludzi mocno zaangażowanych. Dzisiaj jeśli coś przestaje funkcjonować – od DFK poczynając, to nie dlatego, że nie ma finansowania ani z braku form działania, tylko z braku ludzi, którzy by emocjonalnie za tą sprawą stali i o nią walczyli.

– 20 lat temu środowisko MN narzekało, że nie ma szkół z wykładowym niemieckim, a szkoły dwujęzyczne w regionie można policzyć na palcach jednej ręki drwala. Minęły dwie dekady i nic się nie zmieniło. Brakuje warunków czy zainteresowania uczniów, a zwłaszcza rodziców?

– Jestem przekonany, że ważniejszy jest brak warunków. Szkoły dwujęzyczne, które w ciągu dwóch dekad powstały, to są placówki stowarzyszeniowe. Najbardziej znane prowadzi Pro Libris Silesiae, jest też szkoła w Koźlu-Rogach. Ale większość oświaty to są szkoły publiczne, samorządowe.

Dotyczące mniejszości przepisy – mimo wielokrotnych apeli różnych mniejszości w Polsce – w tych szkołach się nie zmieniają na bardziej dla nas korzystne. Profesor Ryszard Kaczmarek, historyk z Uniwersytetu Śląskiego podkreśla często, że w okresie międzywojennym szkoły mniejszościowe – na podstawie konwencji genewskiej – tworzyły państwa. Dzisiaj państwo stworzyło przepisy, ale zaraz potem stanęło z boku i się przygląda. Więc przepisy mówiące, że jakość edukacji, w tym nauczania niemieckiego można podnieść, mamy. Ale jak się tym przepisom przyjrzyć z bliska, okazują się niewykonalne.

– Co przeszkadza?

– Choćby to, że jesteśmy jako mniejszość obecni przede wszystkim w środowiskach i w szkołach wiejskich. Żeby zapewnić nauczanie w dwóch językach lub z wykładowym niemieckim, tym którzy chcą, a jednocześnie pozwolić nie korzystać z tych możliwości uczniom, którzy nie chcą, te placówki musiałyby się roz-

dwoić i podwoić. To jest nie do wykonania ani lokalowo, ani kadrowo. Pokazujemy ten problem nie tylko my, także eksperci Rady Europy. Państwo nie zmienia pod wpływem tej perswazji niczego. A w okresie lat 2022-2024 nawet te warunki pogorszyły. A przecież edukacja i znajomość języka są dla przyszłości mniejszości kluczowe.

– Trudno równocześnie nie zauważyć, że na początku legalnego działania mniejszości rodzice – w swojej masie – często wykształceni gorzej od dzisiejszych młodych rodziców, w ogóle o sprawy szkoły, w tym także o uczenie się języka mniejszości zabiegali bardziej i wy-magali więcej.

– Zauważył pan problem, który bardzo nas, mniejszość dotyka. Bardziej niż całe społeczeństwo. Widzimy, że w globalnej wiosce, a wszyscy w niej żyjemy, zmieniają się nawyki dotąd w śląskich rodzinach obowiązujące. Wielu z nas czego innego wymaga od siebie samych i od dzie-

Dziesięcioro Opolan w finale

W ogólnopolskim finale Olimpiady Języka Niemieckiego znalazło się 62 uczniów szkół średnich z całej Polski. Niemal co szósty pochodzi z naszego województwa. To bardzo dobry wynik.

Finał 49. Olimpiady Języka Niemieckiego zostanie rozegrany w Poznaniu w dniach 27-29 marca. Finalistami zostali następujący uczniowie z naszego regionu:

- Maria Bartek, VIII PLO Opole,
- Daniela Czeczor, ZS im. kard. Stefana Wyszyńskiego Opole,
- Emilia Hajduk, II PLO Opole,
- Vivien Harchula, II PLO Opole,
- Nadia Leśniak, II PLO Opole,
- Agata Masek, I LO Kędzierzyn-Koźle,
- Noah Mrachatz, Zespół Szkół Elektrycznych Opole,

- Adrian Piechulik, I LO Kędzierzyn-Koźle,
- Oliwia Sobolewska, II PLO Opole,
- Juliana Zmarzły, II PLO Opole.

– Mamy w tej edycji dużo finalistów. Proporcjonalnie więcej niż w poprzedniej edycji. Wtedy też w finale znalazło się 10 uczniów z województwa opolskiego, ale łącznie było ich 70. Teraz Opolanie stanowią 16 procent składu finałowego. To jak na nasz nieduży region naprawdę dobry wynik – mówi prof. Daniela Pelka, sekretarz Komitetu Okręgowego Olimpiady Języka Niemieckiego w województwie opolskim. – Życzymy by jak najwięcej naszych przedstawicieli zostało laureatami ogólnopolskiego finału. Zwykle laureaci stanowią ok. 20 procent wszystkich uczestników.

Podczas finału w Poznaniu jego uczestnicy będą mieli pierwszego dnia etap



W ubiegłym roku najlepszym Opolaninem na olimpiadzie był Maksymilian Krol z III LO w Opolu.

pisemny (tekst po niemiecku, po jego lekturze trzeba odpowiedzieć na pytania interpretacyjne oraz rozwiązać zadania gramatyczne). Kolejnego dnia odbywa się etap ustny (przed trzema komisjami uczestnicy zdają egzamin z kultury i historii krajów języka niemieckiego, literaturoznawstwa oraz prezentują w rozmowie praktyczną znajomość języka niemieckiego). Trzeci dzień pozostaje na galę finałową i rozdanie nagród.

Obecność Opolan wśród laureatów Ogólnopolskiej Olimpiady Języka Niemieckiego jest wieloletnią tradycją. W ubiegłym roku wśród 28 laureatów było troje uczniów z województwa opolskiego: Maksymilian Krol, uczeń LO nr 3 w Opolu zdobywca trzeciego miejsca; Maria Bartek, uczennica LO nr 8 w Opolu, która zajęła dwunaste miejsce oraz Viktoria Luszczyk, uczennica LO nr 1 w Prudniku – użyskała czternastą lokatę.



Fot. Pro Liberis Silesiae/FB

Szkoły dwujęzyczne, które w ciągu dwóch dekad powstały w regionie, to są placówki stowarzyszeniowe. Na zdjęciu uczniowie szkoły prowadzonej przez Pro Liberis Silesiae w Opolu-Malinie.

ci. Na początku lat 90. szkoła w ogóle, w tym znajomość języka to był do pewnego stopnia wymóg rodzinny: Ty się musisz tego niemieckiego nauczyć!...

– ...bo ty możesz, a myśmy w PRL-u nie mogli.

– Z tego przeświadczenia brała się konsekwencja. Ona kazała oglądać po niemiecku wiadomości i pokazywać dzieciom w telewizji niemieckie bajki. W globalnej wiosce to się na pozór wydaje mniej istotne, a zatem i wspomnianej konsekwencji.

ci. Na początku lat 90. szkoła w ogóle, w tym znajomość języka to był do pewnego stopnia wymóg rodzinny: Ty się musisz tego niemieckiego nauczyć!...
– Z tego przeświadczenia brała się konsekwencja. Ona kazała oglądać po niemiecku wiadomości i pokazywać dzieciom w telewizji niemieckie bajki. W globalnej wiosce to się na pozór wydaje mniej istotne, a zatem i wspomnianej konsekwencji.

kim dla regionu. Nie wystarczy wiedzieć intuicyjnie, że ta czy inna firma przyszła do nas ze względu na język niemiecki. Chcemy to uchwycić precyzyjnie, w formie badań. Dotąd uważaliśmy to za oczywiste. Lecz świat się zmienia. Nasza młodzież – pod wpływem mediów społecznościowych, kanałów filmowych itp. – chce być jak ich rówieśnicy w USA czy w Hiszpanii. Często już nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia wartości, którymi jeszcze niedawno się szczyciliśmy: pracowitości, zna-

jomości kultury niemieckiej, obok polskiej itd. Te wartości i kompetencje zaczynają im umykać. Do barier ustawowych, o których mówiliśmy przed chwilą, dochodzą bariery mentalne. One dotyczą całe społeczeństwo, ale nas jako mniejszość, podwójnie.

– Na ile mniejszości grozi, że za chwilę nie będzie kogo uczyć niemieckiego, bo dzieci się nie garną, ani komu uczyć, bo brakuje germanistów gotowych pracować w szkole?

– Żeby nie widzieć świata czarno, warto czasem spojrzeć na liczby. Rzeczywiście, coraz częściej docierają do nas sygnały, że w jakimś miejscu, w jakiejś szkole brakuje nauczyciela nie tylko do prowadzenia lekcji niemieckiego, ale też do kursów sobotnich czy zajęć w ramach Deutsch AG. Germaniści się starzeją i za 6–7 lat będą naprawdę duże problemy. Państwo powinno już dziś szukać rozwiązań. Tłumaczenie, że demografia, czyli mała liczba uczniów, problem rozwiąże, jest nieuczciwe. Czy skoro dzieci w szkołach będzie mniej, mają nie mieć nauczycieli? Zresztą tymczasem liczba uczniów chodzących na niemiecki jako język mniejszości w szkołach podstawowych w Polsce – mimo kryzysu demograficznego – wzrosła do 60 tysięcy. A największy przyrost jest w województwie opolskim. Wniosek? Tam gdzie państwo funkcjonuje, system się wykrystalizował, rodzice składają deklaracje itd., mamy stabilne liczby. Tam, gdzie system nie działa, gdzie są bariery – na przykład w liceach, bo od lat nie możemy się doprosić zmian korzystnych dla uczniów, zwłaszcza maturzystów – jest uczniów chodzących na niemiecki jako język mniejszości – w całym kraju zaledwie 60, z czego 40 w Zachodniopomorskiem.

Zaproszenie na Deutschstammtisch

Masz ochotę używać języka niemieckiego w swobodnej atmosferze, poznać nowych ludzi i po prostu miło spędzić czas? W takim razie Deutschstammtisch jest właśnie dla Ciebie! Bez zobowiązań, bez stresu i bez presji. Niezależnie od tego, czy dopiero zaczynasz, czy mówisz po niemiecku od lat – liczy się przede wszystkim radość z rozmowy – zachęcają organizatorzy spotkania z DFK Opole-Centrum.

Odbędzie się ono 3 marca o 17.00 w Caffè Pod Arkadami w Opolu.

Pokaz filmu o obozach pracy

3 marca o 17.00 w Sali spotkań WBP Opole odbędzie się projekcja filmu „Dla nas wojna nie skończyła się w 1945 roku”. Jest to obraz dokumentalny o ofiarach komunistycznych obozów pracy działających w Polsce w latach 1945-1950.

Projekcji, na którą zaprasza Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce, towarzyszyć będzie spotkanie z reżyserką, Aleksandrą Fudalą-Barańską („Czerwona zaraza”, 2025) oraz bohaterami filmu.

Komentarzem opatrzy go dr Bogusław Tracz (Instytut Pamięci Narodowej). Całość moderować będzie dr Michał Matheja (Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej).

Wstęp bezpłatny. Uwaga! Film nie jest przeznaczony dla osób poniżej 16 roku życia.

Termin zgłoszeń na konkurs przedłużony

TSKN zaprasza uczniów klas IV–VIII szkół podstawowych woj. opolskiego do udziału w XVI Konkursie Wiedzy o Mniejszości Niemieckiej. Materiały przygotowawcze dostępne online: skgd.pl

Termin zgłoszeń został przedłużony. Nowy upływ 05.03.2026 r. (skany na konkursowiedzy@skgd.pl, oryginały pocztą).

Eliminacje szkolne odbędą się 24 marca 2026 r. Finał wojewódzki: 27 kwietnia w Komprachcicach.

Wystawa o von Redenach w Opolu

On był jednym z ojców górnośląskiej industrializacji. Ona jego o 22 lata młodszą żoną, a po śmierci męża strażniczką jego pamięci.

Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce (ul. Szpitalna 11) prezentuje wystawę „Friederike i Friedrich Wilhelm von Reden – matka Kotliny Jeleniogórskiej i ojciec górnośląskiego przemysłu”.

Obie te postaci związane są z Górnym i z Dolnym Śląskiem – opowiada Bogna Piter, specjalistka ds. promocji i wystaw. Friedrich Wilhelm von Reden (1752-1815), minister w rządzie Prus już w XVIII wieku zmienił kształt górnośląskiego przemysłu.

Z inicjatywy Redena wprowadzono wówczas na Górnym Śląsku innowacje technologiczne podpatrzzone w Anglii. Rozpoczęto wiele inwestycji przemysłowych, głównie w trójkącie: Tarnowskie Góry – Gliwice – Królewska Huta (Chorzów). Zaslugą Redena było m.in. zainstalowanie pompy parowej (napędzanej maszyną

parową systemu Newcome-na) do odwadniania chodników w kopalni rud ołowiu i srebra w Tarnowskich Górach. Sprowadził ją w 1787 r. z Anglii i uruchomił jako jedną z pierwszych na kontynencie, 19 stycznia 1788 r. Jego zasługą było także wybudowanie pierwszych pieców hutniczych na paliwo mineralne w królewskich hutach w Gliwicach (1796 r.) i Królewskiej Hucie (1802 r.). Górny Śląsk zawdzięcza mu ożywienie gospodarcze spowodowane rozwojem przemysłu.

Wystawa powstała przy współpracy Niemieckiego Forum Kultury Europejskiej w Środkowej i Wschodniej



Fot. GDWNwP

Na wystawę o von Redenach zaprasza Bogna Piter, specjalistka ds. promocji i wystaw w GDWNwP.

z Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Związkiem Gmin Karkonoskich prezentuje nie tylko wątki industrialne w historii Śląska. Przybliży także ciekawą historię małżeńską i rodzinną.

– Friederikę von Reden, swą przyszłą żonę, Friedrich Wilhelm poznał w Anglii, gdy była jeszcze dzieckiem.

Był od niej starszy o 22 lata – dodaje Bogna Piter. – Długo zwlekał z prośbą o rękę, toteż gdy wreszcie doszło do małżeństwa, miał 50 lat, a jego żona 28. Ale związek był udany i jak zanotowali świadkowie, pełen wzajemnego szacunku. Mieszkali w magnackiej posiadłości w Bukowcu. (Siedziba Redenów w Bukowcu istnieje do

dzisiaj. Należy do Związku Gmin Karkonoskich).

Friedrich Wilhelm zmarł w roku 1815, jego żona blisko 40 lat później – w 1854. Jako wdowa Friederike kontynuowała spotkania założonego przez męża towarzystwa biblijnego. W 1841 sprowadziła do Karpacza z Norwegii kościół Wang.

Ekspozycję można oglądać do końca marca. Organizatorzy zapraszają na wspólne zwiedzanie 28 marca od 11.00.

– Podobne wspólne zwiedzanie odbyło się i cieszyło zainteresowaniem Opolan 7 lutego – dodaje Bogna Piter. – Zdecydowaną większość uczestniczek stanowiły panie. Dzięki uprzejmości Radia Wrocław mogliśmy im pokazać krótki, ale bardzo ciekawy film „Dolnośląskie tajemnice. Park w Bukowcu”. Joanna Lamparska opowiada w nim nie tylko o parku. Przede wszystkim o romantycznej relacji von Redenów.



Zapisy na „Obóz letni 2026”

VdG serdecznie zaprasza młodzież należącą do mniejszości niemieckiej do udziału w „Obozie letnim 2026 – Różnorodność łączy!”. Odbędzie się on w dniach od 26 lipca do 3 sierpnia 2026 r. w Szumleu Ciuc w Rumunii, a jego motto brzmi: „Różnorodność łączy – wspólne życie dzisiaj i jutro”.

Uczestnikami obozu może być młodzież w wieku od 14 do 17 lat związana z mniejszością niemiecką oraz znająca język niemiecki co najmniej na poziomie A2.

Opłata za udział wynosi 150 euro. Termin składania zgłoszeń upływa 5 kwietnia 2026 roku.

W obozie weźmie udział 70 uczestników z Czech, Gruzji, Kazachstanu, Kirgistanu, Litwy, Łotwy, Polski, Rumunii, Serbii, Słowacji, Słowenii, Ukrainy, Uzbekistanu i Węgier.

Młodzież z Polski powinna się zgłaszać w: BJDM Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej ul. Kopnickiej 6, 3 piętro 45-004 Opole. Tel. +48 77 4416205, 507-335-300, fax. +48 77 4416206, e-mail: biuro@bjdm.eu

Więcej na stronie: vdg.pl

HEIMAT MAŁA OJCZYŻNA

Dodatek finansowany ze środków Mniejszości Niemieckiej będących w dyspozycji Fundacji Rozwoju Śląska pochodzących z wcześniejszych dotacji Rządu Niemieckiego.

Diese Beilage wurde finanziert aus Mitteln der Deutschen Minderheit, die der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens zur Verfügung stehen und aus den früheren Zuwendungen der deutschen Regierung stammen.



Nowy duszpasterz mniejszości

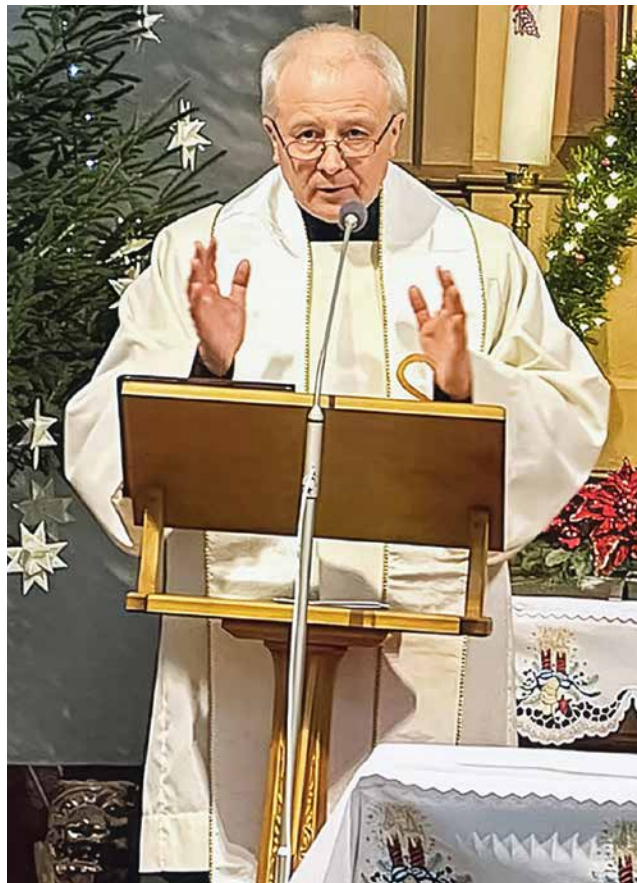
Biskup opolski spotkał się pod koniec stycznia z delegacją mniejszości niemieckiej. Podziękował za pracę i zaangażowanie dla mniejszości ks. prof. Piotrowi Tarlinskiemu, wikariuszowi biskupiemu ds. mniejszości narodowych i etnicznych. Poinformował, że jego obowiązki przejmie ks. prof. Andrzej Anderwald.

my wyrażamy wdzięczność ks. prof. Tarlińskiemu, który był duszpasterzem mniejszości od 2010 roku i wikariuszem biskupim – mówi Rafał Bartek, przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce oraz lider TSKN.

– Cieszymy się, że ks. biskup zachował kontynuację i mamy – jako mniejszości narodowe – kolejnego księdza, który będzie się duchową opieką nad mniejszościami zajmował. To diecezję opolską wyróżnia na tle reszty Polski. Zdążyliśmy już nowego duszpasterza poznać. Przewodniczył m.in. nabożeństwu z okazji listopadowego Dnia Ża-

łoby Narodowej (Volkstrauertag) w Opolu – Nowej Wsi Królewskiej oraz rocznicy Tragedii Górnośląskiej w Łambinowicach w ostatnią niedzielę stycznia. Cieszymy się na dalszą współpracę – komentuje Rafał Bartek.

Ks. prof. Andrzej Anderwald przyjął święcenia kapłańskie w 1989 roku. Przez dwa lata był wikariuszem w parafii św. Józefa w Zabrze. W latach 1991-1993 studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a następnie (1993-1996) na Uniwersytecie w Bambergu. Od 1996 roku jest pracownikiem naukowym na Wydziale Teologicznym UO. W latach 2012-2015 był wicerektorem Wyższego Międzydiecezjal-



Ks. prof. Andrzej Anderwald przewodniczył nabożeństwu w kościele w Łambinowicach w rocznicę Tragedii Górnośląskiej.

nego Seminarium Duchownego w Opolu. Zaś od roku 2016 do 2022 jego rektorem.

Nowy duszpasterz mniejszości wpisze się w tradycję duchowej opieki nad mniejszościami narodowymi w diecezji opolskiej trwającą od początku ich legalnego istnienia. Pierwszym duszpasterzem mniejszości był ks. prałat Wolfgang Globisch (zmarły w roku 2023), który sprawował tę funkcję przez dwadzieścia lat – od 1990 do 2010 roku.

W ramach duszpasterstwa mniejszości wydawane są publikacje, organizowane kursy dla członków Liturgicznej Służby Ołtarza. A także tradycyjne pielgrzymki mniejszości – czerwcową na Górę św. Anny, wrześniową do Sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych (Maria Hilf) w Złatych Horach oraz do Barda Śląskiego (w lipcu), Wambierzyc (w sierpniu) oraz do Trzebnicy (w listopadzie).

Weź udział w Wielkim Ślizganiu!

Już w sobotę, 28 lutego o 12.00 na opolskim „Toropolu” rozpocznie się Wielkie Ślizganie – akcja charytatywna Młodzieży Mniejszości Niemieckiej. Odbędzie się ona pod hasłem „Ślizgaj się śmiało, pomocy nigdy nie za mało”.

Organizatorzy zapraszają na ślizgawki w godzinach: 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.15.

W programie znajdują się różne atrakcje: o oprawę muzyczną zadba DJ Dragon, występy artystyczne na lodzie pokażą członkowie Piruette Opole, zajęcia z hokeistami MUKS Or-



W ubiegłym tygodniu wolontariusze BJDM częstowali opolan pączkami i zapraszali na Wielkie Ślizganie.

lik Opole. A także malowanie twarzy, modelowanie balonów, przypinki i konkursy.

Akcja ma charakter dobroczynny. Adresatką pomocy jest Laura Piechota, 5-letka chora na zespół Retta.

Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej organizuje również zbiórki artykułów higienicznych. Wszystkie zebrane produkty zostaną przekazane domom dziecka w województwie opolskim. W akcję zaangażowane są DFK, lokalne grupy Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej oraz szkoły. Organizatorzy zachęcają wszystkich chęt-

nych do wzięcia udziału w zbiorce.

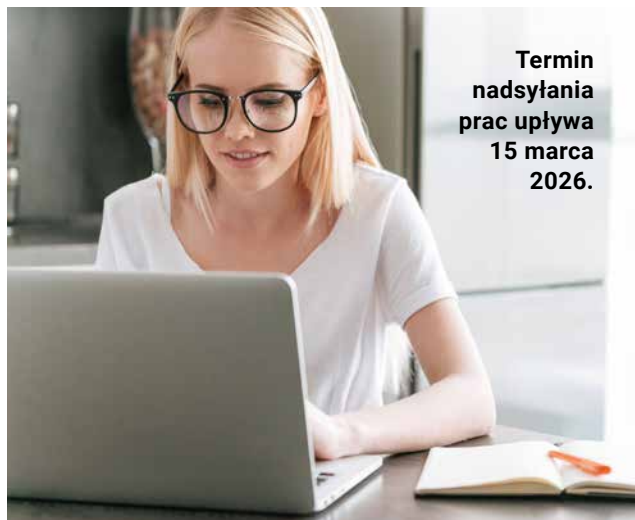
Potrzebne są przede wszystkim artykuły codziennego użytku: mydło, szczoteczki do zębów, maści, gąbki, papiery toaletowe, chusteczki higieniczne, płyn do mycia naczyń, nabłyszczacze, proszki i płyny do prania lub artykuły medyczne.

BJDM przyjmuje darowizny rzeczowe i pieniężne do 31 marca 2026 r. w siedzibie przy ul. Krupniczej 15, 45-013 Opole. Można je przynieść także w dniu Wielkiego Ślizgania, czyli 28 lutego na lodowisko Toropol.

Germanistyka UO ogłosiła konkurs

Institut Językoznawstwa i Instytut Nauk o Literaturze UO zapraszają uczennice i uczniów klas VII-VIII szkół podstawowych oraz wszystkich klas szkół ponadpodstawowych do udziału w ogólnopolskim konkursie literacko-językowym pt. „Jestem on-line – więc jestem? Codziennosc w cyfrowej rzeczywistości XXI wieku. Ich bin online – also bin ich? Mein Alltag in digitaler Wirklichkeit des 21. Jahrhunderts”.

Czy zastanawiasz się, jak technologia, internet i media społecznościowe wpływają na Twoje codzienne życie, sposób myślenia i komunikowania się z innymi? A może interesuje Cię, jak język niemiecki funkcjonuje w świecie cyfrowym – w mediach społecznościowych, w komunikatorach, grach, vlogach czy przestrzeni online? Jeśli tak – ten konkurs jest właśnie dla Ciebie! – zachęcają organizatorzy.



Termin nadsyłania prac upływa 15 marca 2026.

Konkurs jest okazją, by opisać własne doświadczenia funkcjonowania w cy-

frowej rzeczywistości XXI wieku, posługując się językiem niemieckim jako na-

rzędziem opisu, refleksji i interpretacji świata.

Został on objęty honorowym patronatem konsula Republiki Federalnej Niemiec w Opolu oraz Kuratorium Oświaty w Opolu. Prace można przysyłać na adres: wettbewerb@uni.opole.pl do 15 marca 2026. Dla autorek i autorów najlepszych z nich przewidziane są atrakcyjne nagrody!

Szczegółowy regulamin konkursu i formularz zgłoszeniowy pod linkiem: <https://wfil.uni.opole.pl/aktualnosci/jestem-on-line-wiec-jestem-codziennosc-w-cyfrowej-rzeczywistosci-xxi-wieku/>